

Było sobie drzewo...



Zaczyna się smutno, bo w Rzeszowie ścięto dzisiaj piękną, sędziwą lipę. Stała „od zawsze” przy kapliczce na ulicy Sienkiewicza. Była pomnikiem przyrody o prawie 4-metrowym obwodzie. Była mocno wypróchniała. Lipy tak jak dęby z czasem próchnieją. To naturalny proces. Może trwać nawet 800 lat i na koniec ...drzewo upada. Jak pojawiają się gwałtowne zjawiska pogodowe – superburza, trąba powietrzna lub huragan – to upadek następuje wcześniej. Gdy drzewo rośnie w środku miasta upadek może być kosztowny: zagraża ludziom i ich mieniu np. zaparkowanym ciasno samochodom. Rozsądni ludzie starają się przeciwdziałać tragedii.

12 grudnia 2017 roku Rada Miasta Rzeszowa podjęła uchwałę o zniesieniu nad lipą ochrony pomnikowej.

Uchwała LII/1223/2017 skazała ją na wycięcie. W mojej ocenie decyzja była słuszna tylko ...uzasadnienie w pierwszej części nieprawdziwe, że lipa traci status pomnika przyrody ze względu na bezpowrotną utratę wartości przyrodniczych. Czy dlatego, że ma dziuple, wypróchnienia i zaatakowana jest przez grzyby?

Literatura przyrodnicza ocenia wartość drzew sędziwych odwrotnie. Dopiero stare drzewa to „przyrodniczy cymes” i raj dla bioróżnorodności oraz równowagi ekosystemów. Sędziwa dama to miejsce życia tysięcy organizmów: bakterie, grzyby i inne mikroorganizmy, pierwotniaki i robaki, porosty i mchy, chrząszcze drewnojady i ich larwy – w tym chroniona prawem UE pachnica dębowa *Osmoderma eremita* (Scopoli 1763), ślimaki, dzięcioły, ptaki wykuwające dziuple, poszukujące pożywienia, nietoperze. A w przypadku lipy jeszcze kwiaty i spadź dające pożytek pszczołom.



Wyrok na lipę w majestacie prawa i poparty dendrologiczną ekspertyzą został wydany. Pocięte drewno przeznaczono na opał...

I wtedy zdarzyła się rzecz dobra. Zadzwoił do nas Bartek ze Stacji Rzeszów Dziki. Trzeba zachować jak największy fragment pnia lipy. Bartek uruchomił łańcuch ludzi dobrej woli. Choć lipa ma być ścięta, to największy fragment pnia, cenny przyrodniczo, piękny świadek natury i świadek historii miasta, powinien być ocalony. Może przewiesić 4 metrowy pień w pobliże rezerwatu Lisia Góra, tak by pokolenia rzeszowiaków – wnuki naszych wnuków mogły go podziwiać w powolnym naturalnym rozpadzie i cudowności cykli życia i śmierci. Na taką propozycję (mimo innych wcześniejszych ustaleń, planów i harmonogramów) w ciągu kilku godzin! pozytywnie odpowiedziały Zarząd Zieleni Miejskiej, MPGK Rzeszów (firma wykonująca cięcie). A firma Inżynieria Rzeszów zadeklarowała, że w ciągu 12 godzin ściągnie z budowy potężny dźwig, aby asekurować ścięcie drzewa przy zabytkowej kapliczce. Jak dzisiaj powiedział Bartek „sam pomysł akcji ratunkowej” poparł Prezydent Rzeszowa.

Stare drzewa zaczynają się liczyć! I to jest optymistyczne!
Ale na szampana jeszcze za wcześnie...